

Angielska firma Monitor Audio powstała blisko 40 lat temu. Wprawdzie początki działalności nie były usłane różami, ale dzięki uporowi i pracowitości założyciela, Mo Iqbala, z garażowej manufaktury przerodziła się w fabrykę o światowym zasięgu. Choć obecnie lwią część produkcji odbywa się w Chinach, to mówiąc: „Monitor Audio”, oczyma wyobraźni widzimy dumnie łopoczącą flagę Imperium Brytyjskiego.

Audiofilskie srebra Monitor Audio Silver RX

Mariusz Zwoliński



Testowany dziś zestaw Silver RX to najnowsze wcielenie, powołanej do życia przed dekadą, linii Silver. Jej powstanie wiąże się z opracowaniem membran ze stopu aluminium-magnezowego pokrytego ceramiką, nazwanych przez Anglików C-CAM. Z początku w tej technice wytwarzano tylko głośniki wysokotonowe i właśnie seria Silver, nazwana tak ze względu na kolor membran, wykorzystwała je jako pierwsza.

Z czasem srebrne membrany stały się trwałym elementem wyposażenia wszystkich kolumn Monitor Audio. Na szczęście nikomu nie przyszło do głowy przemianowanie serii Silver. Zresztą, patrząc na nazwy linii, czyli: Platinum, Gold, Silver i Bronze, od razu wiemy, gdzie się pozycjonują poszczególne modele.

Konstruktorom pierwszej serii Silver udało się połączyć klasyczne wzornictwo z wysokimi walorami brzmieniowymi. Do zakupu zachęcała również umiarkowana cena. Kolejne wersje „srebrnych” zestawów, choć poddawane modyfikacjom, podtrzymywały tę chlubną tradycję. Nie inaczej, przynajmniej na etapie oględzin, jest w przypadku najnowszej RX.

Budowa

Serię Silver RX tworzą dwie kolumny podłogowe, dwa monitory, głośnik centralny, naścienny dipolowy/bipolarny surround oraz subwoofer. Skompletujemy z nich kilka zgrabnych systemów wielokanałowych. W większości modeli znajdziemy te same przetworniki, gniazda i tunele bas-refleksu, czemu akurat trudno się dziwić. Cechą wspólną RX-ów jest też ich nieprzeciętna uroda i staranność wykonania.

Obudowy sklejono z płyt MDF o grubości od 18 do 25 mm i wykończono naturalnymi fornirami wysokiej jakości. Nowością w ofercie jest możliwość wyboru białego albo czarnego lakieru fortepianowego.

Wszystkie spojenia zostały obrobione z jubilerską precyzją, co sprawia, że kolumny przypominają prostopadłością wystrugane z litego drewna. Wprawdzie Chińczycy potrafią spartaczyć nawet młotek (służę przykładami), ale w tym przypadku Mo Iqbal byłby zadowolony.

Podłogówki o symbolu RX6, pełniące rolę głośników frontowych, skupiają w sobie niemal wszystkie rozwiązania wykorzystane w pozostałych modelach. Smukłe skrzynki, sklejone z 21-mm MDF-u, wspierają się na grubych cokołach z tego samego materiału, pokrytych matowym lakierem. W wystające poza obrys kolumny zaokrąglone rogi podstaw można wkręcić regulowane stalowe kolce

albo nóżki z gumowymi stopami. Wybrałem te pierwsze, a kolumny ustawiłem na kamiennych płytach. Szeroki rozstaw nóżek znacznie poprawił ich stabilność, ale i tak nie stawiałbym RX6 na drodze rozbrykanego przedszkolaka.

Wnętrza skrzyń wzmocniono kilkoma wręgami i obficie wytłumiono płatami grubej gąbki. Podwójne złocone gniazda, przyjmujące każde cywilizowane końcówki kabli, umieszczono tuż nad podłogą, co pozwala podpiąć do RX6 nawet grube szlauchy bez ryzyka wyłamania terminali.

Choć podłogówki Monitor Audio przypominają lity kawał drewna, składają się z dwóch komór akustycznych. W górnej pracuje 25-mm C-CAM-owy przetwornik wysokotonowy, powleczony warstwą złota. Przed wścibskimi pięciolatkami chroni go stalowa siateczka. Pierwotnie „złote” tweety MA montowało wyłącznie w prestiżowej linii Gold, ale od niedawna znajdziemy je we wszystkich seriach. Tym, co wyróżnia żółto połyskującą kopułkę spośród wielu podobnych konstrukcji, jest dodatkowa odlewana komora akustyczna wielkości półówki pomarańczy. Zamknięto w niej

układ magnetyczny. Poza ekranowaniem ma ona pozytywnie wpływać na pasmo przenoszenia, które powinno spełniać wyśrubowane parametry filmów ze ścieżką dźwiękową zapisaną w standardzie HD.

Średnie tony przetwarza mleczny C-CAM-owy głośnik o średnicy 15 cm. Wyposażono go w korektor fazy z polewanego aluminium. Na membranie widać mnóstwo drobnych wgłębień, przypominających powierzchnię piłeczki golfowej. Patent ten, ohrzeczony mianem RST (Rigid Surface Technology), ma za zadanie zwiększyć sztywność oraz rozpraszać rezonanse. Pierwotnie głośniki RST można było spotkać wyłącznie w referencyjnej serii Platinum, więc to, że zaopatrzone w nie także nowe Goldy oraz Silvery, daje sporo do myślenia na temat czekających nas atrakcji brzmieniowych.

Oba przetworniki pracują w komorze z wylotem bas-refleksu skierowanym do tyłu. Także on padł ofiarą postępu – został pocięty podłużnymi bruzdami, nazwanymi przez producenta HiVe II, a poprawiającymi przepływ powietrza i redukującymi turbulencje. Ewentualny nadmiar basu można zredukować gąbkowymi zatyczkami dołączonymi w wyposażeniu.

W drugiej, znacznie większej odgródzie umieszczono 15-cm głośnik basowy,

Uroda kolumn jest bezdyskusyjna.



również z membraną RST. Tutaj, dla odmiany, wylot bas-refleksu skierowano do przodu. Jako że cała linia Silver RX została przystosowana do pracy w instalacjach AV, magnesy pozamykano w ekranujących puszkach. Kosze głośników nisko-średniotonowych odlano z twardego i sztywnego tworzywa sztucznego, prawdopodobnie ABS-u.

Osobnym rozdziałem jest sposób montażu przetworników. Tweeter po prostu wklejono w odpowiednie wgłębienie na przedniej ściance, a od drgań izoluje go warstewka gumy. Natomiast obie srebrzyste „piętnastki” mają nagwintowane

Monitory RX1, pełniące rolę głośników efektowych, na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie podłogówek RX6 pozbawionych sekcji basowej, ale to tylko złudzenie. W istocie monitory mają nieco większą komorę akustyczną, w której pracują: 25-mm kopułka oraz 15-cm mid-woofer. W RX1 pocięty bruzdami wylot bas-refleksu również wyprowadzono z tyłu, co już na starcie wytrąca broń z ręki wszystkim zwolennikom wciskania kolumn między książki.

Natomiast głośnik centralny jest konstrukcją zamkniętą. Za takim typem strojenia przemawia fakt, że RX-Centre

może być często dosuwany do ściany, a nawet na niej wieszany. Poza tym konstrukcje zamknięte oferują zazwyczaj nieco szybszą odpowiedź na impulsy i większą precyzję odwzorowania niuansów brzmieniowych niż wentylowane, co w przypadku głośnika centralnego może mieć niebagatelne znaczenie. W dialogowcu Monitor Audio znajdziemy dwie, znane nam już, C-CAM-owe „piętnastki”, usiane drobnymi dołączkami, pracujące w osobnych komorach akustycznych. W większej znalazło się jeszcze miejsce na złotą kopułkę wysokotonową.

Ostatnim elementem układanki jest subwoofer RXW-12. Tu już zastosowano zwykłą C-CAM-ową membranę, bez wgłębień RST. Kosz odlewany ze stopu metali lekkich zwieńczono magnesem wielkości miny przeciwczołgowej. Subwoofer to jedyny reprezentant serii Silver RX, w którym głośnik przymocowano do obudowy wkrętami. Jako że RXW-12 jest konstrukcją zamkniętą, połączenie dodatkowo uszczelniono jakimś lepkiem szwajsem.

Na tablicy rozdzielczej od razu rzuca się w oczy długi pionowy radiator, nasuwający skojarzenia z legendarnym Kramenem Alchemista. Obok niego umieszczono wejścia i wyjścia niskopoziomowe, przełącznik fazy oraz regulator poziomu odcięcia. Potencjometr z przyległościami znalazł się w znacznie przystępniejszym miejscu – na górnej ściance. Owe przyległości to dwa przyciski opisane jako EQ-1 i EQ-2, które zmieniają charakter pracy subwoofera w zależności od tego, czy oglądamy film, czy koncert.

Po drugiej stronie groźnie wyglądającego radiatora znalazłem cztery tranzystory Sanken dociśnięte metalowymi sztabkami.

Zasilacz i wzmacniacz zrealizowano na trzech płytkach drukowanych, przymocowanych do tablicy rozdzielczej. W dno subwoofera można wkręcić ciężkie stalowe kolce, identyczne jak przy podłogówkach, lub nóżki zakończone gumowymi półkulami. Maskownica z MDF-u obciążonego tkaniną trzyma się zwyczajnie, w gniazdach. Zapewne obawiano się, że w obliczu bombowców nadlatujących nad Pearl Harbour nie utrzymałyby jej nawet silne magnesy.

Reasumując: za blisko 12,5 tysiąca otrzymujemy znakomicie wykonany komplet kolumn naszpikowanych technologią godną XXI wieku. Natomiast tym, co w zasadzie nie ma wpływu na brzmienie, jest ich rzadko spotykana uroda. Dość powiedzieć, że gdy ich miejsce zajęły potężne podłogówki T+A, piękniejsza część mojej podstawowej ko-



Tak wygląda wygodny potencjometr w subwooferze.

otwory w układach magnetycznych. Wkręcono w nie długie pręty, biegnące przez całą głębokość obudowy i zakończone imbusowymi łbami. Dzięki nim można mocno docisnąć głośniki do przednich ścianek, nie ryzykując „przekręcenia” w płycie MDF śrub, którymi zwykle mocuje się kosze. Jako że stalowe pręty spinają przednią i tylną ściankę, dodatkowo usztywniają całą kolumnę. Co ciekawe, to rozwiązanie zastosowano w całej serii Silver RX, z małymi monitorami RX1 włącznie. Podobną technikę montażu głośników średniotonowych stosuje B&W w serii Nautilus i 800, co stanowi chyba najlepszą rekomendację tej metody.

Ostatnim elementem, który zasługuje na podkreślenie, jest sposób mocowania maskownic. Sztywne ramki, obciążone czarną tkaniną, zaopatrzone w kilka magnesów, które przywierają do metalowych elementów rozmieszczonych na froncie. Nie wypatrujcie ich jednak na zdjęciach, ponieważ zostały ukryte pod fornirem. Dzięki temu uniknięto gniazd, które szpeciłyby te dopracowane stylistycznie kolumny. Jak widać, konstruktorzy serii Silver RX dopieścili nawet najdrobniejsze szczegóły.



Tablicę rozdzielczą wykonano z grubej aluminiowej płyty.

We wszystkich modelach możliwy bi-wiring.



mórki społecznej z rozrzwaniem wspominała angielski zestaw jako ten, który stanowił prawdziwą ozdobę pomieszczenia.

Konfiguracja

Zestaw Monitor Audio stanął w pokoju o powierzchni 20 m². To absolutne minimum. W roli elektroniki towarzyszącej wystąpiło kilka amplitunerów z różnych segmentów cenowych, ale pod tym względem nie ma co żałować. Najbardziej ekstremalnym połączeniem było podpięcie głośników do dzielonego systemu Arcama, składającego się z odtwarzacza DVD, procesora i wielokanałowego wzmacniacza mocy. Jakoś nie odniosłem wrażenia megalomanii.

Wrażenia odsłuchowe

Wprawdzie w kolumnach Silver RX znajdziemy wiele rozwiązań zaczerpniętych z flagowej serii Platinum, ale trudno przecież oczekiwać wrażeń odsłuchowych zarezerwowanych dla szczytowych modeli. Tym niemniej to, co zaprezentował „srebrny” zestaw, momentami daleko wykraczało poza oczekiwania wyznaczone ceną. Zaczęę od przestrzeni, bo ta okazała się wręcz spektakularna.

To, że kolumny wyparowały z pokoju, było najmniejszym problemem, ale wraz z nimi znikło też kilka mebli i ściany. Na szczęście, nie na zawsze. W scenach wielkich bitew byłem otaczany przez armie rozciągające się po horyzont i to nie tylko na ekranie telewizora. Wszelkie obecne odgłosy szcęknięcia oręża nijak się miały do fizycznego rozstawienia głośników, a dalekie echa wybuchów, słyszane w „Szeregowcu Ryanie”, rzeczywiście dochodziły ze znacznej odległości.

Pod względem budowy sceny i lokalizacji źródeł pozornych zestaw MA zostawił daleko w tyle konkurencję ze zbliżonego zakresu cenowego.

Jak się zapewne domyślicie, duża w tym zasługa wysokich tonów. Istotnie, złote kopytki dwoiły się i troiły, a to, co wyciągały z czeluści soundtracków, powinno zadowolić nawet najbardziej zdegenerowanych przeciwników kina domowego. Delikatny szelest ubrań, skrzypienie skórzanych butów czy ciche odgłosy odległych rozmów w ruchliwych miejscach były bez trudu wychwytywane z tła i stawiane tuż za głównymi wydarzeniami, przez co znacznie uwiarygodniały akcję rozgrywającą się na ekranie. Natomiast szcęk białej broni w „Domu Latających Sztyletów” był aż nadto naturalistyczny. Rozumiem, że Tony Cing Siu-Tung, odpowiedzialny za reżyserię scen walki, poszedł na całość i dla potrzeb filmu użył prawdziwych, ostrych jak brzytwa mie-

czy, ale każde starcie szermierzy wycinało w mózgu małą dziurkę. To jedyne zastrzeżenie, jakie mam do prezentacji wysokich tonów. Inne filmy aż tak dobitnie nie podkreślały ich obecności. Poza tym „plusy dodatnie” najwyższych podzakresów wyraźnie dominują nad „plusami ujemnymi”, więc nie ma sensu dłużej się nad nimi rozwodzić.

Mając w pamięci zauważalne uprzywilejowanie wysokich tonów, obawiałem się szeleszczącej średnicy. Niepotrzebnie. Wprawdzie męskie głosy były wolne od zmysłowej chrypki, godnej reklamy zimnego piwa, a przedstawicielki płci pięknej

jednak zmiany, jakie zaszły w brzmieniu, miały charakter jedynie kosmetyczny. W wersji kinowej bas był głębszy i wolniejszy, po zmianie trybu – skoczniejszy i bardziej konturowy. Oczywiście ostateczny efekt w dużym stopniu będzie zależał od towarzyszącej elektroniki, ale chyba nie ma sensu podchodzić pryncypialnie do zaleceń producenta. Każdemu według potrzeb.

W nagraniach koncertowych wyższe podzakresy nie straciły swego pierwotnego charakteru, a dodatkowo wzbogaciły brzmienie o trudno definiowalną muzykalność. Można to pojęcie interpretować



wypowiadały swe kwestie bez kociej miękkości, ale przełom średnicy nie obfitował w syki i seplenienia. Chłodne, neutralne dialogi wyraźnie różniły się między sobą barwą, a wszystkie kwestie były wypowiedzane wyraźnie, jak na egzaminie z emisji głosu.

Najniższym tonom daleko było do ociężałości, ale nie brakowało im energii. Ku memu zaskoczeniu, większość ciężaru najniższych częstotliwości przyjęły na siebie kolumny podłogowe. Subwoofer tylko rozciągał pasmo w dół, przedkładając kulturę brzmienia nad bezładną młóckę. Wielbicieli mózgotrzepów klasy D czeka srogi zawód, ale reszta kinomanów spędzi w objęciach X Muzy długie godziny.

Po zmianie repertuaru na muzyczny przełączyłem tryb pracy subwoofera,

na wiele sposobów, ale ja wiem jedno: gdyby nie dojmujący głód i dobijający się do pokoju współmieszkańcy, spędziłbym weekend w towarzystwie Pink Floydów, Petera Gabriela i Diany Krall.

Konkluzja

Co prawda jeszcze za wcześnie na typowanie nagród roku, ale wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że mamy mocnego faworyta zasługującego przynajmniej na wyróżnienie.

Monitor Audio Silver RX

Dystrybucja:	Audio Center
Cena (lakier fortepianowy):	
RX6:	4290 (4990) zł
RX-Centre:	1790 (1990) zł
RX1:	2190 (2590) zł
RXW-12:	4190 (4990) zł
Razem:	12460 (14560) zł

Głośniki	główne RX6	centralny RX-Centre	surround RX1	subwoofer RXW-12
Skuteczność:	90 dB	90 dB	89 dB	-
Impedancja:	6 omów	6 omów	6 omów	-
Pasma przen.:	38 Hz – 35 kHz	45 Hz – 35 kHz	45 Hz – 35 kHz	28-110 Hz
System:	bas-refleks	-	bas-refleks	zamknięty
Rek. moc wzmac.:	40-125 W	40-125 W	25-80 W	300 W
Ekranowanie:	tak	tak	tak	brak
Bi-wiring:	tak	tak	tak	-
Wymiary (w/s/g):	85/18,5/25 cm	18,5/50/20 cm	31,2/18,5/24 cm	50/32/43 cm